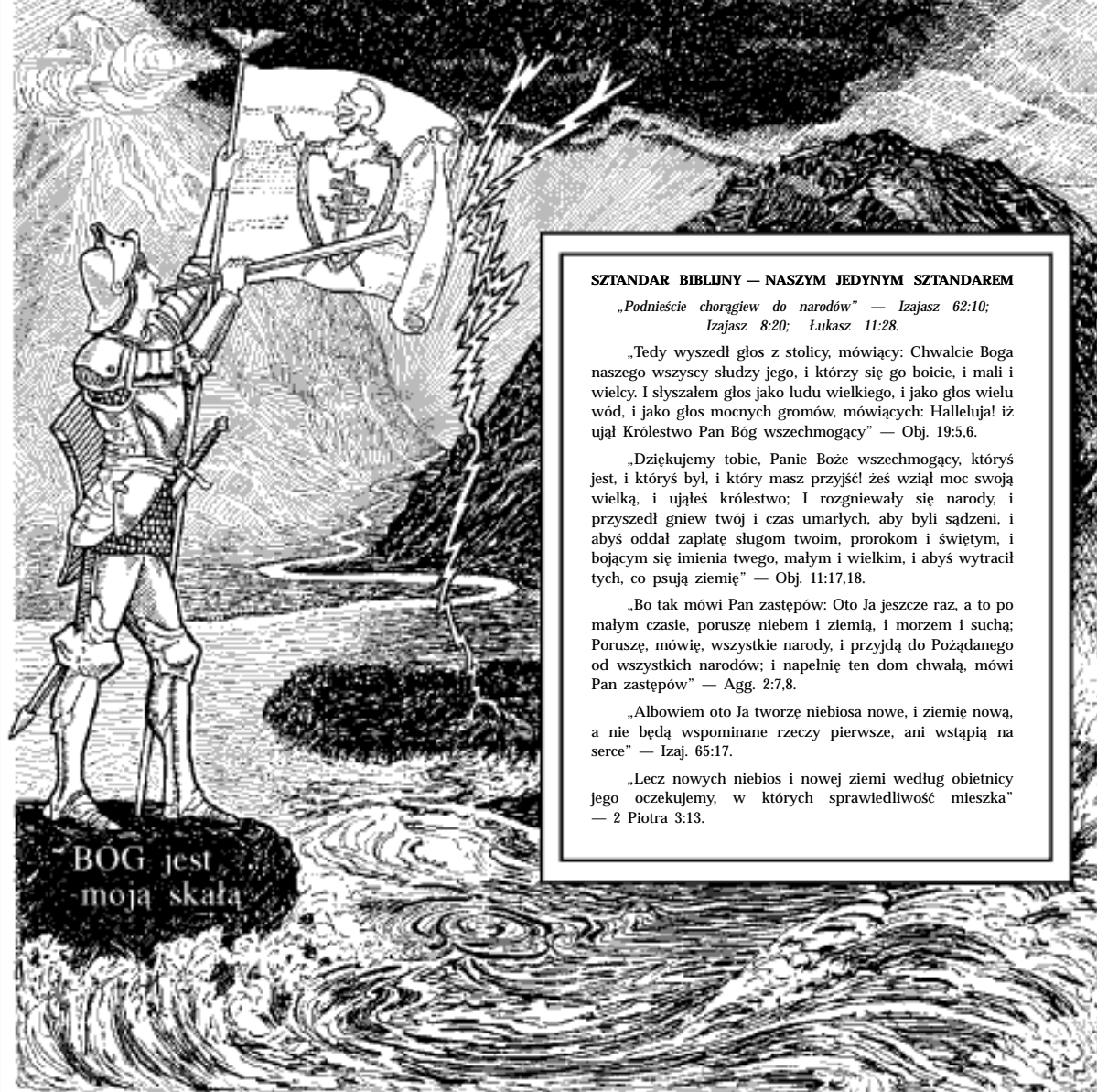


SZTANDAR BIBLIJNY

i Zwiastun Chrystusowego Królestwa



SZTANDAR BIBLIJNY — NASZYM JEDYNYM SZTANDAREM

„Podnieście chorągiew do narodów” — Izajasz 62:10;
Izajasz 8:20; Łukasz 11:28.

„Tedy wyszedł głos z stolicy, mówiący: Chwalcie Boga naszego wszyscy słudzy jego, i którzy się go boicie, i mali i wielcy. I słyszałem głos jako ludu wielkiego, i jako głos wielu wód, i jako głos mocnych gromów, mówiących: Halleluja! iż ujął Królestwo Pan Bóg wszechmogący” — Obj. 19:5.6.

„Dziękujemy tobie, Panie Boże wszechmogący, któryś jest, i któryś był, i który masz przyjsić! żeś wziął moc swoją wielką, i ująłeś królestwo; I rozgniewały się narody, i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sądzeni, i abys oddał zapłatę sługom twoim, prorokom i świętym, i bojącym się imienia twego, małym i wielkim, i abys wytracił tych, co psują ziemię” — Obj. 11:17,18.

„Bo tak mówi Pan zastępów: Oto Ja jeszcze raz, a to po małym czasie, poruszę niebem i ziemią, i morzem i suchą; Poruszę, mówię, wszystkie narody, i przyjdą do Pożądanego od wszystkich narodów; i napelnię ten dom chwałą, mówi Pan zastępów” — Agg. 2:7,8.

„Albowiem oto Ja tworzę niebios nowa, i ziemię nową, a nie będą wspomniane rzeczy pierwsze, ani wstąpią na serce” — Izaj. 65:17.

„Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka” — 2 Piotra 3:13.

BOG jest
moją skałą

„I zatrąbił Anioł siódmy, i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków” — Obj. 11:15.

SZTANDAR BIBLIJNY

i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

PL ISSN 1230-1086

MIESIĘCZNIK. Wydawany przez ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Bernard Hedman, Chester Springs, Pa. 19425, USA. Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Maz.

WDZIĘCZNOŚĆ

WYRAŻANIE PODZIĘKOWAŃ jest od dawna cenione przez społeczeństwa całego świata. Ono pomaga umacniać więzy, które utrzymują społeczeństwa razem. Przeciwnie, niewdzięczne zachowanie się jest powszechnie uważane za haniebne i potępiane. Ogólnie mówiąc, wydaje się naturalne dla człowieka na pewnym poziomie odczuwanie wdzięczności, nawet jeśli nie zawsze jest wyrażone słowami.

W Stanach Zjednoczonych naród wdzięczność jest wyrażana w formie Dnia Dziękczynienia, przypadającego w czwartą czwartek każdego listopada. Okres żniwa jest tradycyjnie czasem podziękowania w innych krajach. Jak mówi sławna żniwarska pieśń:

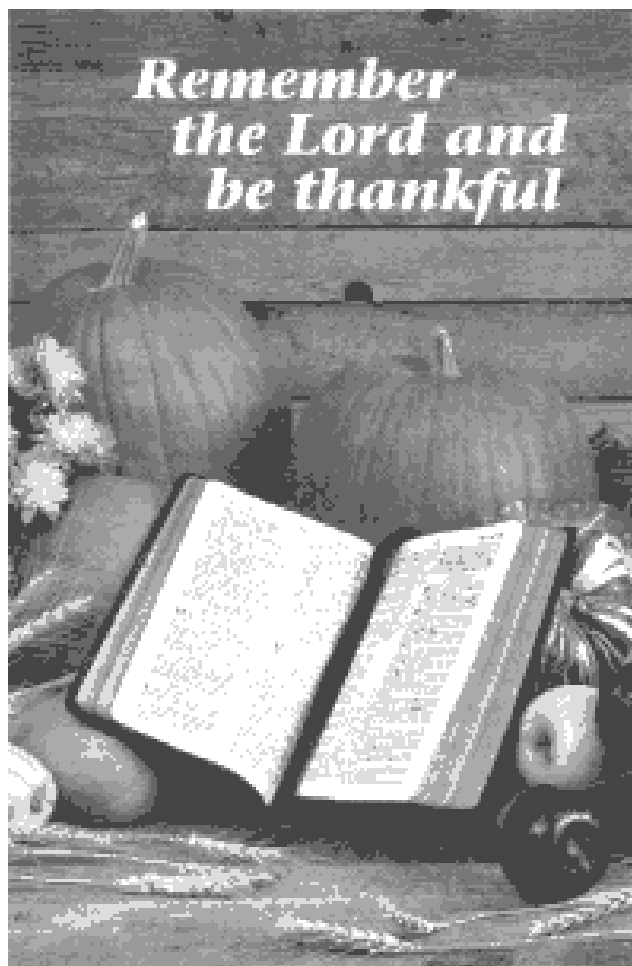
„Wszystkie dobre dary wokół nas są zesłane z nieba, z góry.

Zatem dziękujmy Panu, o tak, dziękujmy Panu za Jego wielką miłość.”

POWÓD DO WDZIĘCZNOŚCI

Wielu ludzi dookoła świata dostrzega mało powodów do wdzięczności. Z pewnością ci, których domy i dorobek całego życia zostały ostatnio zniszczone przez huragan Georga, który przeszedł przez Karaiby i Zatokę Meksykańską, muszą odczuwać nieco mniej niż wdzięczność. Pograżone w smutku rodziny z Kosowa, których bliscy zostali zmasakrowani, doświadczają mało ducha wdzięczności w swoich sercach. Przyjaciele i krewni ofiar ostatniej katastrofy samolotu Swissair w Kanadzie znajdują niewiele powodów do wdzięczności. Nakłanianie do wdzięczności ludzi poważnie chorych, bezdomnych i poniżonych, wydaje się zwykłą kpinią z ich położenia.

Obecne warunki w świecie — oraz historia — podsuwają odpowiedni argument cynizmowi i samolubstwu. Można by usprawiedliwić kogoś za brak wiary w istnienie Boga miłości, który wszystko nadzoruje. Ta niewiara przewija się przez całą historię. Wskazuje to na ludzkość dzielącą się na dwie klasy: klasę wiary i klasę niewiary. Jak pisze



„Pamiętaj o Panu i bądź wdzięczny”

Apostoł Paweł: „Nie wszystkich jest wiara [nie wszyscy mają wiarę]” (2 Tes. 3:1,2). Bóg *dozwoił* na złe warunki. Taki sposób był konieczny, aby ludzkość mogła poznać odrażającą naturę grzechu. Lecz zawsze tak nie będzie. Bóg obiecał, że On wkroczy i odwróci prowadzący do upadku i występny bieg spraw tego świata. Do niezbożnych Bóg mówi: „Toś czynił, a Jam milczał; dlategoś mniemał, że Ja tobie podobny, ale będę cię karał, i stawię to przed oczy twoje” (Ps. 50:16-21). O wspaniałej perspektywie dla odkupionego świata mówi Izajasz:

„Umocniajcie ręce osłabiałe, a kolana zemdlące posilajcie. Mówcie do zatrzwożonych w sercu: Wzmocnijcie się, nie bójcie się; oto Bóg wasz z pomstą przyjdzie; z nagrodą Bóg sam przyjdzie, i zbawi was. Tedy się otworzą oczy ślepych, a uszy głuchych otworzone będą. Tedy podskoczy chromy jako jeleni, a niemych język śpiewać będzie; albowiem wody na puszcy wynikną, a potoki na pustyniach” (35:3-7). (Wspaniałe, szczegółowe wyjaśnienie o „dozwoleniu na zło” znaj-

duje się w książce *Boski Plan Wieków*).

WSPÓLZALEŻNOŚĆ WIARY I WDZIĘCZNOŚCI

Wdzięczność, którą się bezpośrednio interesujemy jest tą wdzięcznością, która pieczętuje serca klasy wiary. Prawdziwa wiara musi wywoływać wdzięczność. Oczywiście, nie ten rodzaj wdzięczności, który jedynie mówi „dziękuję” za otrzymane prezenty. Powszechna różnorodność wdzięczności jest tak dobra, jak należy się tego spodziewać i w rzeczywistości jest obowiązkiem tak wyrażanym. Dziękczynienie, do którego się odwołujemy, wypływa z samej wiary, a wdzięczność jest wyrażana za rzeczy otrzymane, chociaż nie dostrzegana wzrokiem.

Obfitość błogosławieństw jest ukryta przed naturalnym wzrokiem. Dlatego zwykły człowiek nie może ich dostrzec. Podobnie, nie mogą być rogiem obfitości dla tego, kto oceniłby je jako bezwartościowe. Lecz wzrok wiary wyraźnie je rozpoznaje, a serce jest pobudzane do odwzajemnienia się Dawcy — samemu Bogu.

WDZIĘCZNOŚĆ ZA PRZESZŁE BŁOGOSŁAWIEŃSTWA

Chrześcijanie, podobnie jak wszyscy ludzie, są dobrzy i źli, co jest wynikiem ich przeszłych doświadczeń. Nasze życie mogło być niegodziwe, jak wspomina Paweł o niektórych z Kościoła w Koryncie (1 Kor. 6:9-11). Po wylczeniu pewnych grzesznych sposobów postępowania, jakie wówczas miały miejsce (podobnie jak obecnie), Apostoł mówi do Kościoła (werset 11) „a takimiście niektórzy byli”. Ich późniejsze oczyszczenie, uświęcenie i usprawiedliwienie stało się przyczyną wielkiej wdzięczności.

Ponadto, mogliśmy skądinąd żyć uczciwym, lecz samolubnym życiem, koncentrując uwagę na nabywaniu posiadłości i robieniu pieniędzy. Jednak w pewnym momencie doszliśmy do zrozumienia Boskiej miłości w Chrystusie Jezusie, że podobnie jak ojciec marnotrawnego syna, Bóg przebył połowę drogi, aby nas spotkać. On posłał swego Syna, aby umarł na krzyżu za całą ludzkość. Lecz jako jednostki, przez wiarę przypisujemy to sobie osobiście, jak gdyby Chrystus umarł tylko za nas. To wywołuje naszą wdzięczność.

WDZIĘCZNOŚĆ ZA OBECNE DOBRO

Wchodząc w społeczność z Ojcem Niebiańskim przez wiarę, jesteśmy w stanie zrozumieć radość sprawiedliwych wspomnianą przez Psalmistę Dawida (Ps. 64:11), wynikającą z rzeczy, których zwykły obywatel ziemi jest nieświadomy. Zaczynamy doceniać wskazówki Jego Słowa, kierownictwo bodźców Jego świętego usposobienia w nas, Jego Ducha; i uczymy się dostrzegać przywództwo Jego Opatrzności. Coraz bardziej oceniamy społeczność z tymi, którzy przejawiają tę samą drogocenną wiarę, korzystając z zachęty i pociechy z naszego stowarzyszenia się z nimi.

WDZIĘCZNOŚĆ ZA PRZYSZŁE BŁOGOSŁAWIEŃSTWA

Wdzięczność za coś, co jeszcze nie nastąpiło może się wydawać dziwną rzeczą. Przyszłość z Bogiem jest tak samo pewna jak przeszłość. On zna rzeczy, których jeszcze nie ma, tak jak gdyby były (Rzym. 4:17,21). Jego plany nigdy nie zawo-

dzą. Jest to zapewnienie, jakie zyskujemy ze społeczności z Bogiem.

Jesteśmy wdzięczni za Boskie obietnice, lecz to nie jest samolubna wdzięczność. Bóg obiecał błogosławić „wszystkie narody ziemi” (1 Mojż. 12:3) i za to jesteśmy wdzięczni. Jesteśmy wdzięczni Bogu, Który ma tak dużo dobrej woli wobec upadłej ludzkości, że dał swego Syna, aby ją uwolnić od przekleństwa śmierci. Taką wdzięczność miał na myśli Apostoł Paweł mówiąc o Kościele jako o „ochrzczonych za umarłych” (1 Kor. 15:29, Nowy Przekład). Innymi słowy, ziemskie życie i służba świętych na rzecz Boskiego planu będzie w przyszłości oddziaływać na korzyść obecnie „umarłego” świata ludzkości. To jest prawdziwe miłosierdzie, miłość i współczucie wykształtowane w sercu chrześcijan, podobne do tego, jakie Bóg ma dla swoich upadłych stworzeń.

Służba jest wdzięcznością w działaniu. Przez gorliwą aktywność w sprawach Boga i Jego ludu okazujemy Bogu naszą wdzięczność za Jego liczne błogosławieństwa dla nas. To może być wyrażane różnymi sposobami. Może to być rozpowszechnianie broszur, udostępnianie swego mieszkania na badanie Biblii, świadczenie pomocy chorym lub umierającym w szpitalach, przebywającym w więzieniach lub po prostu przez wypełnianie codziennych obowiązków w miły i sumienny sposób.

KORZYŚCI Z WDZIĘCZNOŚCI

Wdzięczność jako szata chrześcijańskiego charakteru powinna być wysoko ceniona. Tylko wdzięczność Bogu znacząco udoskonali nasze usposobienia. Nasza perspektywa na trudności się zmieni. Będziemy mniej skłonni, by narzekać i bardziej chętni do pomocy innym w trudnościach. Będziemy mniej rozmyślać o własnych potrzebach, a więcej o potrzebach innych. Taki niewątpliwie był duch samego Jezusa, Który „chodził, czyniąc dobrze” (Dz.Ap. 10:38), nie zważając na własną wygodę, zużywał swoją energię na rzecz tych, którzy wokół Niego byli w potrzebie. Powiedziano nam, że On to czynił, nawet aż do śmierci na krzyżu, „dla wystawionej sobie radości” (Żyd. 12:2). On był wdzięczny za społeczność ze swoim Ojcem, a wieczność w takiej społeczności dla Jezusa była radością, dla której warto było umrzeć (Żyd. 10:12). On miał upodobanie, z miłości i wdzięczności dla swego Ojca, czynić Boską wolę i odzwierciedlać Boskie usposobienie w tych, z którymi miał styczność, a w szczególności dla swoich umiłowanych uczniów.

BOSKIE OBIETNICE WYWOŁUJĄ WDZIĘCZNOŚĆ

Jaki chrześcijanin może zaniedbać okazywanie wdzięczności, gdy rozważa chwalebne widoki na przyszłość! Wierność i dobra wola przenika wszystkie obietnice Niebiańskiego Ojca. On nas zapewnia, że uchroni nas od upadku, jeżeli stać będziemy niezachwianie. W tym konkurencyjnym, krzykliwym, świecie ze swymi licznymi pokusami i rozrywkami, powinniśmy mocno utwierdzić swój wzrok wiary na wiecznych Boskich gwarancjach. Powinniśmy się modlić o większą wdzięczność. Powinniśmy być wdzięczni za wszystko, co Bóg na nas sprowadza lub pozwala nam mieć: za na-

sze rodziny, naszych przyjaciół, pracę i nasze sposobności służby. A bardziej niż za błogosławieństwa dla domu i rodziny, powinniśmy być wdzięczni także za doświadczenia (Rzym. 8:28). Przez te doświadczenia nasz wierny Bóg wypracowuje w nas jeszcze większą ocenę dla Jego woli i dróg oraz przygotowuje nas do osiągnięcia wiecznej perspektywy podobnej do swojej własnej. W wyniku tych doświadczeń wzrasta nasze współczucie dla innych. Z podobną do Boskiej sympatią, będziemy spoglądać na naszych bliźnich z większym współczuciem i zrozumieniem.

Tak więc, gdy w modlitwach mówimy Bogu „dziękuję”, to powinniśmy myśleć o wielu rze-

czach, zbyt wielu, by je wyliczyć (Ps. 139:17,18), o których przekonujemy się, że błogosławiły nas w tym czasie. Większe niż pokarm na naszym stole lub pieniądze w portfelu, są te błogosławieństwa, które Bóg daje swemu ludowi. W miłosierdziu i hojnej szczodrości Niebiański Ojciec wylał na nas swoją miłość. Okażmy Jemu wdzięczność za to. Zachowujmy w pamięci słowa wybrane na werset naszego rocznego godła ('98): „Będziesz miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej, i ze wszystkiej siły twojej” (Mar. 12:30).

BS '98,81-83.

P I E K Ł O

CZYM JEST NAPRAWDĘ ?

Ziemniaki i ludzie. Ich wspólnym miejscem przebywania jest Piekło.

PIEKŁO, PRZEZ WIEKI stosowane jako bodziec dla posłusznych oraz jako groźba wobec nieposłusznych, jest powszechnie znane. Obrazy, pobudzone przez wyobraźnię, przedstawiały to miejsce — dobry materiał dla nocnych koszmarów. To wyrażenie weszło do słownika angielskiego dawno temu, a w pospolitej formie występuje nagminnie w codziennej mowie.

Rdzeń tego słowa wywodzi się z germańskiego wyrazu *kel*, oznaczającego „przykrywać lub

niaków, to znaczy przykrywania ich, metody uprawy znanej ogrodnikom. To jest właśnie znaczenie tego słowa — być ukrytym lub przykrytym — które to słowo pragniemy zbadać w tym numerze. Tak więc, czym naprawdę *jest* piekło?

JAK TEORIA WIECZNYCH MĄK ZNISZCZYŁA DOKTRYNĘ

Niektórych, szczególnie tych, którym od dzieciństwa powtarzano, że wieczne męki w literalnym ognistym piekle, przeznaczone dla niepokutujących grzeszników, są prawdą i Biblia o nich naucza, zastanowić może tytuł niniejszego artykułu. Ale niech go nikt nie odrzuca bez starannego rozważenia dowodów. Jak to wykazujemy na podstawie Pisma Św. w następnym artykule tego wydania (i jak to już przedstawiliśmy w broszurce pod tytułem „Co to jest dusza?” i innych wydawnictwach), Biblia jasno wykazuje, że dusza ludzka **NIE** jest *nieśmiertelna* (odporna na śmierć), lecz *śmiertelna* (zdolna do *umierania* — patrz Ezech. 18:4,20, itd.) i że gdy umiera ciało, dusza popada w stan nieświadomości spowodowany śmiercią aż do zmartwychwstania, a więc **NIE MOŻE** być *poddawana mękom*.

W innym naszym artykule także dokładnie zbadamy wszystkie wersety Biblii, które, jak się powszechnie uważa,

nauczają o wiecznych mękach w ogniu i pokażemy, że gdy są właściwie rozumiane, nie nauczają o nich.

Każda osoba powinna przestudiować, lub przestudiować ponownie, nauki Biblii od Pierwszej Księgi Mojżeszowej, aż do Objawienia i w ten sposób utwierdzić swą wiarę na Biblii, zdrowym rozsądku i faktach, a nie na pogańskich i wyznaniowych naukach oraz ideach. Wspólne świadec-

ukrywać”. Język angielski powstał z początków języka germańskiego lub indo-europejskiego i jego etymologia to potwierdza. Staroangielskie słowo *hulu* i jego bardziej współczesny odpowiednik *husk* lub *pod* przekazują znaczenie tego słowa jako „ukrywać” lub „przykrywać”. To jest właśnie miejsce gdzie zakopuje się ziemniaki.

We wczesnej literaturze angielskiej jest wzmianka odnośnie zakopywania („helling”) ziem-



two Biblii, od 1 Księgi Mojżeszowej aż po Objawienie, daje wyraźną i zadowalającą odpowiedź stwierdzającą, że biblijne piekło *jest stanem nieświadomości, zapomnienia i ukrycia w śmierci, w grobie.*

TEORIA WIECZNYCH MĄK NAUKĄ POGAŃKĄ

Stary Testament wyraźnie naucza, że piekło (hebr. sheol) jest *nieświadomością, niepamięcią, stanem śmierci*, w którym „nie masz żadnej pracy, ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości” (Kazn. Sal. 9:5,10; Ps. 6:6; 78:50; 146:4, itd.). Natomiast religie pogańskie, wręcz przeciwnie, uczą o nieśmiertelności duszy i świadomości umarłych.

Grecki poeta, Homer (VIII wiek przed Chrystusem), opisywał o królu Odyseuszu z Itaki, który szukając swego domu odnalazł drogę do „krajny duchów, które odeszły”. Homer opisuje ów „świat zmarłych” jako ponure i ciemne miejsce znajdujące się poniżej sekretnych miejsc ziemi. Lecz, mimo iż mieszkańcy tych miejsc zostali opisani jako posiadający świadomość, nie było to miejsce przeznaczone na karanie i męki.

Platon (V wiek przed Chrystusem), sławny grecki filozof, uczeń Sokratesa, pisał o nieśmiertelności duszy, w swej znanej książce pt. *Fedon*, która w dużym stopniu przyczyniła się do rozpowszechnienia tego pogańskiego błędu.

Wergiliusz (70–19 roku przed Chrystusem), uważany za największego spośród poetów rzymskich, znany jest najlepiej dzięki swemu poematowi epickiemu zatytułowanemu *Eneida*, w którym trojański bohater Eneasza nakłonił przewoźnika Charona do zabrania go na drugą stronę rzeki Styks, do piekielnej krainy, aby zasięgnąć rady swego zmarłego ojca.

ZAKWASZENIE NAUK ŻYDOWSKICH I CHRZEŚCJAŃSKICH

Ci pogańscy pisarze byli bardzo wpływowi i, bardziej niż wszyscy inni, są odpowiedzialni za wtargnięcie błędu o nieśmiertelności duszy do nauk żydowskich oraz chrześcijańskich i połączenia się z nimi. Niektórzy, jak żydowski historyk i apologeta Józef Flawiusz (urodzony w 37 r. naszej ery), wypowiadali się usiłując wskazać na zgodność pomiędzy żydowskimi wierzeniami i greckimi filozofami. Apostoł Paweł w podanym przez siebie w Biblii opisie zaprzecza J. Flawiuszowi, wykazując że żydowskie nauki w owych czasach kładły nacisk na doktrynę o powstaniu od umarłych, a nie o nieśmiertelności duszy, jako nadziei na przyszłe życie (Dz.Ap. 23:6–8; 24:15).

Wielu wyznaniowych chrześcijańskich apologetów traktowało podobnie nauki chrześcijańskie. Starali się pokazać Rzymianom jak ściśle nauki chrześcijańskie pokrywały się z grecką filozofią, tak dostosowując nauki chrześcijańskie, by były z nią zgodne. Justyn Męczennik (urodzony w roku Pańskim 100) „rozpoczął swą zawodową działalność jako profesor filozofii platońskiej, a następnie przyjął chrześcijaństwo *nie odrzucając platonizmu* [opisy podają, że nadal ubierał się w płaszcz noszony przez filozofów] ... *W każdym zarysie dogmatów chrześcijańskich on [wraz ze swymi pogańskimi błędami!] stał się nauczycielem* [podkreślenie nasze; w ten sposób był w stanie w szybkim czasie roz-

powszechnić nauki chrześcijańskie pomieszanę z grecką filozofią]. Ostatecznie przeniósł się do Rzymu (w roku Pańskim 150) i poświęciwszy 10 lat działalności napisał swe dzieło „Apologia” zakończone uzupełnieniem adresowanym do cesarza Marka Aureliusza” (*Encyclopedia Americana*).

To zakwaszenie nauk niewiasty (nominalnego kościoła) przez domieszanie filozofii greckiej w wielkim „odstąpieniu” od wiary i praktyki, przepowiedziane przez Apostoła Pawła w 2 Tes. 2:3, wzrastało z upływem czasu, aż grecka doktryna o nieśmiertelności duszy całkowicie przeniknęła nauki chrześcijaństwa (Mat. 13:33). To doprowadziło do nauczania, że dusza pozostaje żywa po śmierci, a niedługo potem zaczęto głosić teorię o wiecznych mękach w ognistym piekle, która przyniosła o wiele więcej zła, niż nauki pogańskie.

PIEKŁO DANTEGO

Tak więc w tamtych czasach, jak i później, znalazło się wielu chętnych, którzy z zapałem opisywali w szczegółach kary czekające niepokutujących grzeszników w ognistym piekle po ich śmierci. Do nich należał bardzo wpływowy i wybitny Dante Alighieri (1265–1321), uważany przez wielu za największego poetę włoskiego. *Encyclopedia Americana* podaje, że Dante wierzył, iż Wergiliusz „otrzymał pewną miarę Boskiego natchnienia”. Wykształcony w kulturze średniowiecznej filozofii, Dante stworzył bardzo żywy obraz swej *wyimaginowanej* podróży po piekle, czyśćcu i niebie. W częściach zatytułowanych *Inferno* i *Purgatorio* poeta opisuje jak w towarzystwie Wergiliusza w Wielki Piątek rozpoczął swą podróż w *wyobraźni*. Nad bramą piekła ujrzeli tak popularne dziś hasło TY, KTÓRY TU WCHODZISZ ODRZUĆ WSZELKĄ NADZIEJĘ.

Z żywą wyobraźnią Dante opisuje tortury czyśćca i wieczne męki grzeszników. Wyobraził sobie piekło jako mające kilka poziomów z różnymi rodzajami kar. Takie piekło wiernie i malowniczo przedstawił później wielki katolicki artysta Dore. Jego malowidła przedstawiają demony goniące ludzi, którzy przeskakując przepaście wpadają w końcu do gotującej się wody. Jednych zasypywali ognistymi strzałami, inni torturowani wiszą głowami w dół nad zięjącymi ogniem otworami. Jeszcze inni znajdują się w tej części, gdzie panuje mróz i zakuci w lód są poddawani wiecznym mękom. Hipokryci zmuszani są do stałego noszenia ciężkich ubiorów z ołowiu. Natomiast obzartuchy muszą wiecznie leżeć jak prosięta w cuchnącym chlewie na zimnym deszczu!

W ten sposób zarówno Dante jak i Dore stworzyli nader dokładnie udramatyzowaną teologię Tomasza z Akwinu i innych teologów oraz filozofów z okresu Ciemnych Wieków, w którą powszechnie wierzone. Ich dzieła miały głęboki wpływ na ludzi. Niektórzy niewykształceni ludzie wierzyli, że Dante rzeczywiście odbył podróż do piekła!

Powyższe rozważania pokazują wyraźnie, że błąd o wiecznych mękach był wzięty ze źródeł pogańskich, a wyolbrzymiony przez wyobraźnię Danteo i innych oraz zmieszany z naukami chrześcijańskimi, został włączony do wyznań

Ciemnych Wieków.

NADAL NAUCZA SIĘ O WIECZNYCH MĘKACH W OGNIU

Jednakże niektórzy powiedzą, że były to poglądy panujące w Ciemnych Wiekach. Ludzie w XX wieku na ogół są o wiele bardziej oświeceni, nie głoszą już o wiecznych mękach i w nie wierzą, szczególnie zaś w wieczne męki w literalnym ogniu, przeznaczone jako kara dla grzeszników. Z przykrością musimy powiedzieć, że wielu ludzi odrzuciło Biblię i chrześcijaństwo, ponieważ błędnie myślą, że one nauczają o doktrynie wiecznych męk. Ludzie ci nie są w stanie uwierzyć, że Bóg, który naucza, iż należy miłować swych nieprzyjaciół, mógłby torturować przez wieczność w ogniu swe własne samowolne ludzkie stworzenia.

Jednakże naukę o wiecznych mękach w literalnym ogniu nadal nauczają niektórzy w kampaniach ewangelistycznych, w ruchach odrodzeniowych, kazaniach, w książkach, czasopismach, broszurkach, programach radiowych i telewizyjnych, itp. Tym sposobem nawraca się niektórych przy pomocy strachu (Mat. 23:15).

Na dowód, że nawet w obecnym XX wieku dumnej cywilizacji, dojrzałej myśli i chrześcijańskiego przebudzenia, niektórzy nadal uparcie trzymają się nauki o wiecznych mękach w literalnym ogniu, publikując i namawiając innych, by kupowali i rozpowszechniali pozycje błędnie przedstawiające naszego wielkiego, mądrego, sprawiedliwego i miłującego Boga, przytaczamy poniżej urywek z książki pod tytułem „*The Sights of Hell*” („Widoki piekła”), która została napisana kilkadziesiąt lat temu przez wielbego (?) J. Furnissa jako „książka dla dzieci i młodzieży” XX wieku. Celem jej było zastraszenie młodszych pokoleń, aby w ten sposób przyjęły chrześcijaństwo, podobnie jak wiele osób ze starszego pokolenia „nawróciło się” z powodu strachu. Oto wyjątek z tej książki:

Zajrzyjcie do tego pokoju. Cóż to za straszne miejsce! Dach rozgrzany do czerwoności, ściany rozgrzane do czerwoności, a podłoga podobna jest do grubej płyty z rozgrzanego do czerwoności żelaza. Spójrzcie, na środku tej rozpalonej do czerwoności podłogi stoi dziewczyna! Wygląda na około 16 lat. Ma bose stopy. Nie ma ani butów, ani pończoch, a jej bosa nogi dotykają rozpalonej do czerwoności podłogi. Nigdy, odkąd po raz pierwszy stanęła na tej rozpalonej podłodze nie otworzono tego pokoju. Lecz teraz dziewczyna dostrzega, że drzwi się otwierają. Biegnie ku nim. Pada na kolana, na rozpaloną do czerwoności podłogę. Słuchajcie! Ona mówi: „Od lat stoję na tej rozpalonej do czerwoności podłodze dotykając jej bosymi stopami. Dzień i noc, ta czerwona, rozpalona podłoga jest jedynym miejscem, na którym stoję. Sen nigdy ani na chwilę mnie nie zmorzył, abym mogła zapomnieć o tej okropnej płonącej podłodze. Spójrzcie na moje poparzone i krwawiące stopy. Pozwólcie mi zejść z tej płonącej podłogi chociaż na małą chwilkę, tylko na jedną, jedyną, krótką chwilkę! Och, gdybym mogła zapomnieć o bólu tych nieskończenie długich lat wieczności, choć tylko na chwilkę!”

Diabeł odpowiada na jej prośbę: „Prosisz o jedną chwilę, o jedną chwilkę, by zapomnieć o swym bólu? Nie, nawet na małą chwilę podczas trwania tej nieskończonej wieczności nie opuścisz tej rozpalonej do czerwoności podłogi!”

„Czy tak?” pyta dziewczyna z wzrokiem, który wydaje się, że złamie jej serce. „W takim razie, pozwól przynajmniej pójść komuś do moich żyjących małych braci i siostr, aby przestrzegł te dzieci przed czynieniem złych rzeczy, które ja czyniłam, tak, aby one nigdy nie musiały przyjść tu i stać na tej rozpalonej do czerwoności podłodze!”

Diabeł znowu jej odpowiada: „Twoi mali bracia i siostry mają duchownych, którzy im mówią o tych rzeczach. Skoro nie słuchają duchownych, nie posłuchaliby też, gdyby nawet umarli przyszedł im o tym powiedzieć”.

O, gdybyście mogli usłyszeć potworny, przerażający płacz tej dziewczyny, kiedy zobaczyła zamknięte drzwi, które już nigdy się nie otworzą. Krótka jest historia tej dziewczyny. To właśnie nogi zaprowadziły ją najpierw do grzechu i te właśnie nogi poddane są największym cierpieniom, jakie miały ją spotkać. Już jako małe dziecko przebywała w złym towarzystwie. Im była starsza, tym bardziej ulegała złemu otoczeniu, pomimo przestrzeżeń ze strony rodziców. Chodziła zazwyczaj w nocy po ulicach i robiła naprawdę złe rzeczy. Umarła w młodym wieku. Złe życie jakie wiodła, stało się przyczyną jej śmierci.

Inny opis wiecznych męk, pochodzący z tej samej książki, noszący tytuł „Piec rozpalony do czerwoności”, podaje:

Patrz! żaloszny to widok. Małe dziecko jest w tym rozpalonym piecu. Słuchaj, jak krzyczy, chcąc wyjść! Spójrz, jak się skręca i porusza w ogniu! Głową uderza o sklepienie pieca. Tupie małykami nóżkami w podłogę pieca. Na twarzy tego małego można zobaczyć to, co odzwierciedlają twarze wszystkich w piekle — rozpacz, okropną i beznadziejną! ... Bóg był bardzo dobry dla tego dziecka [!!!]

Autor pisząc powyższe słowa był prawdopodobnie pod wpływem *Piekła* Dantego lub też innych, podobnych pism opierających się na teologii Ciemnych Wieków. Nie tak trudno jest zrozumieć, jak ludzie żyjący w Ciemnych Wiekach, kiedy palenie na stosach tych, którzy nie zgadzali się z ogólnie przyjętą „ortodoksyjną” myślą lub religijnymi przekonaniami było bardzo popularne, mogli podtrzymywać takie błędne rozumienie Bożej wiecznej kary za grzech, tak przeciwne Jego Słowu, które mówi, że „zapłatą za grzech jest śmierć; ale dar z łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie (Rzym. 6:23).

Jeśli niektórzy z was myślą, że w ostatnich latach hierarchia rzymskokatolicka odrzuciła i już dłużej nie głosi owej obrzydliwej, bluźnierczej doktryny o wiecznych mękach, to niech zauważą, że w niedawnych latach papież Paweł IV, poruszony niektórymi wypowiedziami z książki pod tytułem *Diabeł*, napisanej przez Giovanniego Papi, stwierdził, że „wieczne piekło jest karą za ciężkie grzechy popełnione na ziemi”. Papież ubolewał z powodu braku zrozumienia przez pewną

grupę współczesnych pisarzy, doktryny głoszonej przez Kościół Rzymskokatolicki o „nigdy nie kończącej się karze po śmierci”. Oczywiście, pod tym stwierdzeniem on miał na myśli nigdy nie kończące się *męki*.

Dalszym dowodem na to, że owa bluźniercza doktryna o wiecznych mękach jest nadal wyznawana i głoszona przez niektórych, jest niedawno nakręcony przez Estusa Pirkle'a i szeroko reklamowany film pod tytułem „The Burning Hell” (Płonące piekło). Zawiera on różnorodne sceny pokazujące stosowanie kar w ognistej przepaści i zalecany jest jako odpowiedni film do wyświetlania w kościołach, ponieważ, jak utrzymują jego twórcy, spowoduje to nawrócenie wielu. Jest całkiem oczywiste, że takie rzeczy są także wykorzystywane do straszenia ludzi, by w ten sposób przyjmowali Chrystusa i przyłączali się do kościo-

łów i że takich wyznawców zdobywa się przez *strach*, a nie przez *miłość* do Boga.

Trudno jest zrozumieć, jak w obecnym czasie oświecenia wyznaniowi chrześcijanie, którzy utrzymują, że wierzą w Święte Słowo Boże i wielbią Jego święty charakter, mogą w taki sposób bluźnić Jego świętemu imieniu. Jednocześnie musimy przyznać, że z kazalnicy, podczas kampanii ewangelistycznych, w akcjach ożywiania religijnego, w radiu i telewizji nadal słyszymy w tych „ostatecznych czasach” (1 Tym. 4:1) kazania o wiecznych mękach w literalnym ogniu oraz inne doktryny mające związek z [ognioodpornymi] diabłami (słuchając ... „nauk dyjabelskich”), w wysiłku pozyskania członków kościoła, aby „nawrócić [przestraszyć?] grzeszników” i w ten sposób „uratować ich dusze”!

BS '99,9-11.

CZY ANGIELSKIE SŁOWO „HELL”(„PIEKŁO”) JEST NAJLEPSZYM TŁUMACZENIEM?

Źródło zamieszania wypływa z tłumaczenia trzech greckich słów, *tartaroo*, *hades* i *gehenna*, występujących w greckim Nowym Testamencie, na jedno słowo angielskie *hell* w przekładzie Króla Jakuba lub Autoryzowanym przekładzie Biblii (A.V.). Ten brak rozróżnienia w A.V. wprowadza wiele zamieszania między słowami *hades* i *gehenna* oraz myślenie, że oba słowa odnoszą się do tych samych rzeczy lub miejsc, w ten sposób utożsamiając Hades raczej z „jeziorem ognia”, niż ze stanem *śmierci*, stanem nieświadomości, nieistnienia w grobie. Mówi się nam, że sam Jezus poszedł do piekła — na pewno nie w Jezero Ognia, przeznaczone dla szatana i jego aniołów (Dz.Ap. 2:22-33; Mat. 25:41; Obj. 21:8). W Obj. 20:14 czytamy z zainteresowaniem, że piekło samo będzie wrzucone w jezioro ognia.

SŁOWO PIEKŁO (HELL) W STARYM TESTAMENCIE

Czy wiesz, że w Starym Testamencie hebrajskie słowo *szeol* występuje 65 razy i że według wersji Króla Jakuba jest przetłumaczone 31 razy na słowo *piekło* (hell), 31 razy na *grób* i 3 razy na *dół*?



PYTANIA BIBLIJNE

ZBADANIE OBJ. 20:10

Pytanie: Jak rozumieć Obj. 20:10, gdzie jest powiedziane, że diabeł będzie męczony „we dnie i w nocy na wieki wieków”?

Odpowiedź: Obj. 20:10 odnosi się do Bestii i Falszywego Proroka (*systemów* — Papiestwa i Federacji Sekciarskiego Protestantyzmu — „matki” i „córek” z Obj. 17:5) mówiąc, że oni także, gdy będą w jeziorze „ognia i siarki” (w drugiej śmierci — zniszczeniu, unicestwieniu), „będą męczeni we dnie i w nocy na wieki wieków”. Niektórzy biorą to wyrażenie za pewny dowód doktryny o wiecznych mękach, lecz prawidłowe tłumaczenie w harmonii z innymi wersetami Pisma Świętego obala ich twierdzenie.

Staranne zbadanie tych wersetów ujawnia, że greckim słowem przetłumaczonym tutaj jako „męczyć” jest *basanizo*, co do którego wszyscy greccy leksykografowie zgadzają się (szczególnie zobacz Thayera, Liddella, Scotta — w jęz. angielskim), że jego pierwsze znaczenie to *próbować, badać*, a jego drugie znaczenie to *próbować przez tortury* lub *badać przez tortury*. To znaczenie pochodzi od starożytnego zwyczaju próbowania ludzi przez tortury, np. hetman kazał próbować św. Pawła biczami (Dz.Ap. 22:24). Trzecie znaczenie tego wyrazu to

torturować lub *męczyć*. Najwidoczniej słowo to najpierw znaczyło *próbować*, tak jak rzeczownik *basanos*, od którego pochodzi czasownik *basanizo*, przede wszystkim znaczy *kamień probierczy* — rzecz używana do próbowania metali itd. Ponieważ jednak w starożytności wiele prób odbywało się przez biczowanie, słowo to zaczęło przyjmować znaczenie *próbowania przez tortury*. W końcu zaczęło ono oznaczać tylko *męczenie*.

Tłumacze, których umysły bez wątpienia były wypełnione doktryną o wiecznych mękach, w tym przypadku przyjęli trzecie znaczenie tego wyrazu; natomiast jeżeli my przyjmiemy pierwsze, sprawa staje się jasna i harmonizuje z wszystkimi literalnymi wyrażeniami znalezionymi w Biblii na powyższy temat. „Będą *próbowani* we dnie i w nocy na wieki wieków”. Doskonale umysły Boskich stworzeń, uznanych za godnych życia, będą wiecznie badać naturę, charakter, owoce i historię diabła, Bestii i Falszywego Proroka (*systemów*). A tak często, jak będą je badać, to z tego badania wyciągną prawdziwy wniosek, że te trzy rzeczy zasłużenie znajdują się w symbolicznym jeziorze ognia i siarki — ostatecznym, całkowitym i wiecznym unicestwieniu.

* * *

„DYM ICH MĘKI”

Pytanie: Czy w Obj. 14:11 przez tych, którzy nie mają „odpoczynku we dnie i w nocy”, a „dym ich męki wstępuje na wieki wieków” nie są pokazane wieczne męki?

Odpowiedź: Na pierwszy rzut oka może tak wyglądać, ale staranne zbadanie tego wersetu pokazuje, że tak nie jest. Wersety Obj. 14:8-11 zawierają greckie słowo *basanizo*, wskazując, że Wielki Babilon jako całość, łącznie z „matką” i „córkami”, będzie wrzucony do jeziora ognistego. Czytamy: „A za nim szedł drugi anioł, mówiąc: Upadł, upadł Babilon, ono miasto wielkie! bo winem gniewu wszeteczeństwa swego napoił wszystkie narody. A trzeci anioł szedł za nimi mówiąc głosem wielkim: Jeśli się kto pokłoni bestii i obrazowi jej, i jeśli weźmie piątno na czoło swoje albo na rękę swoje, I ten pić będzie z wina gniewu Bożego, z wina szczyrego i nalanego w kielich gniewu jego, i będzie męczony w ogniu i siarce przed oblicznością aniołów świętych, i przed oblicznością Baranka. A dym męki ich wstępuje na wieki wieków, i nie mają odpoczynku we dnie i w nocy, którzy się kłaniają bestii i obrazowi jej, i jeśli kto bierze piątno imienia jej”.

W symbolach biblijnych aniołowie czasem są używani do przedstawiania bezosobowych, jak i osobowych rzeczy, np. mocny anioł (Obj. 5:2) reprezentuje Przymierze Zakonu, które w ciągu wieku Żydowskiego nie znalazło nikogo godnego, by stał się Tłumaczem i Wykonawcą Boskiego Planu (księgi). Rozumiemy, że aniołowie w naszym tekście reprezentują pewne wielkie posłannictwa Prawdy. Kościół nominalny, Babilon, w swych dwóch częściach jest wielkim miastem, wielkim religijnym rządem. Z jednego punktu widzenia powodem, dla którego Babilon upadł jest to, że oszłomił on wszystkie narody swymi błędami, doktrynami, do głoszenia których nakłoniła go jego unia kościoła i państwa, symboliczne wszeteczeństwo. Ci, którzy czczą bestię i jej obraz podlegają tym systemom i służą im. Przyjęcie pięt na czoło wskazywałoby na akceptację wyznań lub wierzeń Bestii i Obrazu, podczas gdy piątno na

rękach wskazywałoby na praktykowanie ich uczynków.

W czasie wielkiego ucisku, w którym Babilon jest niszczone, wszyscy tacy dowiedzą się, czym jest gniew Boga, ponieważ oni będą zmuszeni poddać się tym doświadczeniom. Jego kielich dla narodów jest kielichem gniewu w tym sensie, że on wypływa z Jego niezadowolenia z narodów. Oni będą męczeni (*basanizo*, próbowani, badani kamieniem probierczym) ogniem i siarką w obecności Baranka, tj. te narody i te osoby, które sercem i duszą są w tych instytucjach, będą srodze próbowane, gdy te systemy będą zniszczone w czasie wielkiego ucisku. Ponieważ ogień i siarka — ostateczne unicestwienie — ma zastosowanie do tych instytucji, będzie to najsurowsza próba dla ich członków. To próbowanie ma miejsce w obecności Baranka, w czasie, gdy nasz Pan jest obecny w Jego Wtórym Przyjściu.

Dym ich męki (lekcja, pamięć o ich próbowaniu w tym strasznym doświadczeniu) będzie wstępował na wieki wieków w tym znaczeniu, że wiecznie będzie przenikał do umysłów ludzkich. Dla tych, którzy przyjęli fałszywe doktryny i zaangażowali się w złe praktyki Papiestwa i Federacji Sekciarskiego Protestantyzmu, nie będzie prawdziwego odpoczynku serca i umysłu, gdy nastąpi zniszczenie tych instytucji, o których oni myślą, że są Kościołem Boga.

Obj. 19:2,3 podaje podobną myśl: „Bo prawdziwe i sprawiedliwe są sądy jego [Boskie postanowienie przeciwko Babilonowi jako całości i jego zniszczenie], iż osądził wszetecznice oną wielką [skazał Babilon na zniszczenie], która kaziła ziemię [społeczeństwo] wszeteczeństwem swoim [jej nielegalną unię z ziemskimi rządami], i pomścił się krwi sług swoich z ręki jej [przez jego wyrok i egzekucję pomścił swych sług, którzy przez Wiek Ewangelii cierpieli w rękach Babilonu] ... A dym jej wstępuje na wieki wieków [o lekcji doświadczeń Babilonu wiecznie będzie pamiętać doprowadzony do doskonałości rodzaj ludzki, który uzna, że Babilon sprawiedliwie jest unicestwiony na wieczność]”. Porównaj z Izaj. 66:24.

BS '99,13-14.

INTERESUJĄCA WIADOMOŚĆ

Przedstawiciele izraelskich i palestyńskich władz twierdzą, że zmniejszyły się rozbieżności ich stanowisk w sprawie dalszego wycofywania izraelskich oddziałów z Zachodniego Brzegu, jednak pewne kwestie pozostają nie rozwiązane.

Negocjacje w tej sprawie zostały wstrzymane na wiele miesięcy po odmowie przyjęcia przez Izrael amerykańskiej propozycji oddania następujących 13 procent terytorium.

Palestyński przywódca Jasser Arafat, przemawiając w Oslo podczas ceremonii z okazji piątej rocznicy pierwszego izraelsko-palestyńskiego porozumienia pokojowego, nazwał izraelską propozycję „początkiem”. Palestynscy mówią, że pozostają kwestie związane z rozszerzeniem ich władzy, czego sobie życzą, na całe terytorium. Izraelczycy nie przestają się domagać, aby palestyński rząd bardziej ograniczył działania wojowników islamskich.

Zgodnie z proponowanym układem, teryto-

rium palestyńskiej autonomii powiększyłyby się z 27 do 40 procent Zachodniego Brzegu. Samorząd obejmuje także 60 procent obszaru strefy Gazy.

Raport Radia BBC, z 26.08.1998 r.

[Uwaga Redaktora (18 października 1998 r.): W Maryland trwają właśnie rozmowy pomiędzy amerykańskim Sekretarzem Stanu Madeline Albright oraz izraelskimi i palestyńskimi przywódcami, Premierem Benjaminem Netanyahu i Przewodniczącym Jasserem Arafatem. Prezydent Clinton bierze udział w strategicznych punktach rozmów. Chociaż Izrael zgodził się na oddanie 9 procent ziem Zachodniego Brzegu, to oczywiście w trosce o bezpieczeństwo swej granicy, jest niechętny do rezygnacji z dodatkowych 4 procent, do których nakłania amerykańska propozycja. „Dokument końcowy” porozumienia z Oslo zakłada powstanie państwa palestyńskiego do 1999 roku. Pan Arafat wyraził zamiar ogłoszenia niepodległości niezależnie od przyjęcia przez Izrael warunków porozumienia.]

BS '98,87.